Rok VIII. Nr. 181. Sosnowiec, poniedziałek 3 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: ...
Konto czekowe P.K.O. Katowice ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Gdańska swastyka chce zgody?

Przed wizytą Rauschninga w Warszawie.

GDAŃSK, 2.7. Omawiając wiadomość o wyjeździe prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga i wiceprezydenta Greisera do Warszawy organ narodowych socjalistów w Gdańsku „Der Vorposten" nadaje tej wizycie charakter oficjalny.

Pismo dowodzi, że narodowo - socjalistyczny senat pragnie uczciwie i szczerze współpracować z Polską. Byłoby rzeczą nierozsądną i nierozważną, byłoby krótkowzrocznością, gdyby nowy senat gdański zrezygnował ze swych konieczności życiowych, które może osiągnąć w drodze przyjaznego porozumienia z sąsiadem polskim.

Gdańsk powołany został do życia aby wskrzeszonej Polsce zapewnić wolny dostęp do morza. Nad tym faktem ani Polska ani Gdańsk nie może przejść do porządku. Gdańsk nie pragnie niczego więcej, jak tylko utrzymać swą egzystencję i zapewnić swej ludności pracę.

Zapewniając o gotowości porozumienia z Polską, „Der Vorposten" pisze:

„Nowy senat gdański, jak żaden przedtem, ma za sobą większość ludności i nie obawia się, że będzie musiał przedwcześnie ustąpić. Dlatego nowy senat może posunąć się do najdalszych granic.

Kończąc, pismo domaga się kultury niemieckiej w Gdańsku przy równoczesnem całkowitem poszanowaniu praw mniejszości polskiej i wyraża nadzieję, że wizyta przedstawicieli senatu gdańskiego w Warszawie rozpocznie nową erę w stosunkach polski - gdańskich.

GDAŃSK, 2.7. Prezydent senatu Rausching wygłosił przez radjo przemówienie, w którem podkreślił ścisłe stosunki, łączące Gdańsk z Rzeszą oraz dążenie senatu do utrzymania niemieckości Wolnego Miasta. Cel ten jednak nie może być osiągnięty przy użyciu siły zewnętrznej. Szczere usiłowania wytworzyć muszą taki stan, któryby zabezpieczył możliwości życia dla wszystkich.

Czas zapłacić za prenumeratę!

Przypominamy Sz. Prenumeratorom naszego pisma, że czas zapłacić za prenumeratę. Z drobnych kwot prenumeraty — tworzą się duże sumy, a przy zaleganiu z opłatą — narażeni jesteśmy na zbyteczne koszty — Prenumeratorzy zaś na przerwę w otrzymywaniu gazety.

„Expres Zagłębia" jest najtańszem pismem w Polsce — i tani być może tylko wówczas, gdy prenumerata jest wpłacana regularnie.

Jednocześnie przypominamy, aby Sz. Prenumeratorzy nie wpłacali prenumeraty bez kwitów, gdyż staje się to powodem wielu zbędnych nieporozumień.

Generalny dyrektor Królewskiej Huty --aresztowany!

NIEBYWAŁA SENSACJA NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 2. 7. Na polecenie prokuratora sądu okr. w Katowicach dra Tokarskiego aresztowano wczoraj generalnego dyrektora Huty Królewskiej Berhadta i urzędnika tej huty Morcinka pod zarzutem malwersacji przy dostawach zagranicznych.

Aresztowanych dyr. Bernhardta i Morcinka przewieziono z Król. Huty do więzienia sądu karnego w Katowicach.

Szczegóły tej afery, która wywołała olbrzymią sensację na Śląsku są trzymane w tajemnicy. Prokuratura sądu okr. w Katowicach rozpoczęła dalsze dochodzenia.

* * *

Aresztowany inż. Bernhardt był naczelnym dyrektorem działu mechanicznego Zjednoczonych Hut -- „Bismarck" — „Laura" i „Królewska Huta". W bieżącym tygodniu cały zarząd Zjednoczonych Hut z generalnym dyrektorem Robertem Scherfem na czele — podał się do dymisji. Robert Scherf ustąpił już ze swego stanowiska i wszedł do rady nadzorczej przedsiębiorstwa. Scherf był znanym germanizatorem górnośląskiego przemysłu.

Co kryje się za kulisami nagłej dymisji całego zarządu, nie wiadomo.

Najbliższe dnie przyniosą najpewniej bliższe szczegóły i wyjaśnienia w tej sprawie.

„Kiełbasa krakowska" z psiego mięsa.

HYCLOWSKIE OSZUSTWO WŁAŚCICIELKI KAWIARENKI W WYGODZIE POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 2. 7. Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciwko niejakiej p. Narowskiej właścicielce kawiarenki w Wygodzie pod Warszawą.

Ostatniemi czasy mieszkańcy Wygody zauważyli, że z całej okolicy giną w tajemniczy sposób wszystkie psy. Zainteresowano się bliżej tą sprawą i ustalono, że psy łapie i skupuje właścicielka kawiarenki Narowska. Ponieważ niewiadomo, było, co dzieje się z tymi psami, mieszkańcy Wygody zawiadomili o wszystkiem tow. przyjaciół zwierząt.

Bliższe badania ujawniły okropną historję.

Okazało się, że Narowska zabija psy, robiąc z nich kiełbasę, smalec i inne „przysmaki", które sprzedawała w swojej kawiarence.

Kiełbasa ta cieszyła się nawet wyjątkowem powodzeniem u klijentów, którzy jednak nie wiedzieli, z jakiego mięsa jest robiona. Narowska bowiem reklamowała swój towar jako oryginalne kiełbasy krakowskie.

Jak dotychczas ustalono, Narowska zdołała już zarżnąć kilka psów. Niezależnie od dochodzenia prokuratorskiego, przekazano również sprawę Narowskiej do starostwa, w celu ukarania jej w drodze karno - administracyjnej.

ZGON PROF. W. DRABIKA

WARSZAWA, 2.7. Prof. Wincenty Drabik, znany artysta malarz i dekorator teatralny, zmarł dziś o godz. 4 po południu w klinice uniwersyteckiej po zabiegu operacyjnym dokonanym przez dr. Alfreda Missnera.

Choroba jego była ciężka i wymagała operacji już od dłuższego czasu. Wskutek jednak osłabienia serca nie zniósł operacji i dziś o godz. 4 popoł. zmarł.

—:O:—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2.7. Nocy ubiegłej policja polityczna przeprowadziła w Warszawie szereg rewizyj wśród wywrotowców

Zatrzymano kilkanaście osób z kompromitującemi dowodami.

Kilku zpośród zatrzymanych powróciło ostatnio z miejscowości, gdzie sprowokowano ostatniemi czasy zajścia uliczne.

Szczegóły i nazwiska zatrzymanych trzymane są narazie w tajemnicy

WŁOSKA ESKADRA SAMOLOTÓW LECI DALEJ.

BERLIN, 2. 7. PAT. Dziś o godz. 7.30 wystartowały z Amsterdamu włoskie hydroplany, odbywające lot etapami do Ameryki Północnej. Trasa tego drugiego etapu prowadzi do Londonderry w Irlandji i wynosi 1000 km. Ogółem włoska eskadra samolotów ma przelecieć przeszło 11 tys. km.

—:0:—

FLOTA SZWEDZKA OPUŚCIŁA POLSKĘ.

GDYNIA, 2. 7. PAT. Na zakończenie pobytu wojennej floty szwedzkiej odbyła się wczoraj na krążownikach herbatka wydana przez korpus oficerski marynarki szwedzkiej, a wieczorem konsul szwedzki wydał raut w gmachu marynarki wojennej. Dziś przed południem flota szwedzka odjechała do kraju żegnana przez marynarkę szwedzką.

-oOo-

9 GÓRNIKÓW URATOWANO.

BUDAPESZT, 2 7 PAT. Po 4-ro dniowych wysiłkach udało się uratować 9-ciu górników zasypanych na kopalni „Solliman". Znaleziono ofiary katastrofy w stanie wielkiego wyczerpania i natychmiast przewieziono je do szpitala. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Brak bowiem jeszcze dwóch zasypanych górników. Obecnie jest słaba nadzieja uratowania ich.

-oOo-

REDUKCJE.

BIAŁA, 2. 7. Państwowa kopalnia węgla w Brzeszczach wypowiedziała z dniem 15 lipca br. pracę 271 robotnikom, z powodu ograniczenia produkcji.

—:O:—

BANDYCI CHICAGOSCY UPROWADZILI BANKIERA.

NOWY JORK, 2. 7. W Chicago bandyci uprowadzili znanego w świecie finansowym bankiera Johna Factora w chwili, gdy tenże w towarzystwie pewnego pana wsiadał do samochodu.

Bandyci zdołali ujść i żądać będą zapewne wysokiego okupu

—:O:—

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM.

WROCŁAW, 2.7. Koło Zabrza w pobliżu granicy polsko - niemieckiej wydarzyła się dziś fatalna katastrofa samochodowa.

Mianowicie samochód w chwili przejeżdżania przez niechronione tory kolejowe uchwycony został przez nadjeżdżający pociąg pospieszny i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Dwaj pasażerowie auta ponieśli śmierć na miejscu. Szofer odniósł ciężkie obrażenia.

—)O(—

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ, 2.7. Ubiegłej nocy pociąg osobowy Paryż — Caen przy wjeździe do stacji Caen uległ wykolejeniu.

Dwa wagony przewróciły się, przyczem dwie osoby zostały ciężko ranne i w stanie beznadziejnym przewiezione zostały do szpitala. 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnic.

Bunt 4-ch kapitanów

Co się dzieej w Niemczech? Wprawdzie czytamy codzień wiele depesz z Berlina i niema dnia, aby stamtąd ta lub inna wieść nie nadchodziła, jednak hieroglify hitlerowskiej informacji nie zawsze jest łatwo odcyfrować.

A więc jest faktem niezaprzeczonym, że odbywa się od paru dni t. zw. dobrowolna i karna likwidacja wszystkich stronnictw i organizacyj politycznych w całej Rzeszy. Na końcu tej „samolikwidacji" znajduje się rozwiązanie partji centrum katolickiego.

Wprawdzie jeszcze o tem nie ogłoszono, ale wice - kanclerz von Papen już poinformował o tem sekretarza stanu w Watykanie kardynała Pacelliego.

Od tej chwili podana przed paru dniami karykatura pt. „Jedność w Niemczech" jest urzeczywistniona: rysunek wyobraża Adolfa Hitlera rozpartego samotnie na „kanapie państwowej", obok leży zdeptany Hugenberg, zdala na drugim planie słaniają się odchodzące cienie symbolizujące inne partje, które nie były tak, jak „front niemiecko - narodowy" dopuszczone do współdziałania.

Po zlikwidowaniu partji niemiecko - narodowej, ludowców bawarskich i centrum istotnie jest „jedność" w Niemczech, bo wszystko inne ma kaganiec na ustach.

Ale na tej jasnej „jedności" są przecież pewne plamy, które przy dzisiejszym stanie informacji o Rzeszy trudno jest wytłumaczyć.

Jedna z tych plam przybrała rozmiary bardzo znaczne: jest to bunt czterech kapitanów — towarzyszów partyjnych kanclerza Hitlera, którzy, jak głosi urzędowy komunikat partyjny, „usiłowali pozbawić naczelnego wodza swobody decyzyj, uznanych przezeń za konieczne".

Co znaczy ta zagadka? Domyślić się trzeba, że kapitanowie Cordemain, von Marwitz, Wolf i Zucker chcieli wpłynąć na prezydenta Hindenburga, by nie udzielał dymisji Hugenbergowi.

Nacisk ten wywierali za pomocą depesz i telefonów, kierowanych do prezydenta w imieniu różnych organizacyj partyjnych i gospodarczych. Wynika z tego, że nietylko czterej kapitanowie dopuścili się zbrodni, za którą spotkał ich areszt i obóz koncentracyjny, ale jeszcze i inni obywatele Rzeszy. O tych innych komunikat nic nie wspomina w tem przekonaniu, że ujęcie 4-ch przywódców poskromi z łatwością resztę.

Istotnie nikt nie odezwał się po niebywałym fakcie buntu w obozie Hitlera i na jednolitym froncie panuje cisza.

A jednak ten bunt był symptomem. Mówią, że są i inne oznaki tego, że coś się psuje w obozie rządzącym.

Podobno podwładni min. Goeringa wtargnęli do placówek radja bez wiedzy szefa tej instytucji m. n. Goebbelsa. Dwaj najwybitniejsi satelici wszechmocnego kanclerza są w zatargu.

Ten „wypadek" wraz z buntem kapitanów, którzy nie byli odosobnieni dowodzi, że jedność na kanapie, na której rozsiadł się kanclerz Hitler nie jest taka doskonała, jakby to wydawało się z podkomendnej prasy niemieckiej.

Z

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA

LUBLIN, 2. 7. Niezwykła tragedja rodzinna miała miejsce w Delatynie, pow. tomaszowskiego. Miejscowy gospodarz, Franciszek Deń, dokonał zamachu na swego pasierba Franciszka Noszyńskiego i jego matkę a swą żonę. Noszyński został ciężko ranny, natomiast strzały oddane przez Denia do żony chybiły.

Po dokonaniu zamachu Deń zbiegł. Podczas pościgu postrzelił niebezpiecznie gajowego Wójtowicza i przodownika policji państw. Chodenia, poczem ukrył się w lasach w okolicy Delatyna, podpaliwszy przedtem jeszcze dom swego pasierba.

Gdy policja po kilku dniach wykryła i otoczyła kryjówkę złoczyńcy, ten, nie mając możności ucieczki, wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

KLĘSKA SZKOLNICTWA PRYWATNEGO WOBEC WSTRZYMANIA ZWROTÓW ZA WPISY.

WARSZAWA, 2. 7. Wiceminister W. R. i O. P. Pieracki, przyjął delegację zarządu głównego tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych z prezesem, prof. Wł. Grabskim na czele.

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi memorjał w sprawie ciężkiej sytuacji prywatnych szkół średnich w związku z cofnięciem zasiłków dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych oraz omówiła szereg aktualnych spraw szkolnych, tyczących się realizacji nowego ustroju szkolnego oraz najważniejszych potrzeb nauczycielstwa szkół państwowych, prywatnych i komunalnych.

Krzesła za cukier, loża za prosiaka.

NIEZWYKŁY POMYSŁ POBIERANIA CEN WSTĘPU DO TEATRU W NATURZE.

Na iście kryzysowy pomysł wpadł **z e s p ó ł** dramatyczny, grający w teatrze na Pradze, przy ul. Zamoyskiego 20, sensacyjną sztukę „Proces Mary Douglas".

Mianowicie od poniedziałku 3 lipca zapowiedziano tam, iż tytułem tygodniowej próby przyjmowane będą zamiast opłaty w gotówce za bilety wstępu, artykuły spożywcze, a zatem chleb, masło, mleko, cukier, jaja, ciasto, mięso, jarzyny itd. Oczywiście ustalony będzie odpowiedni cennik za poszczególne artykuły, celem stworzenia odpowiedniej równowartości ceny biletu teatralnego. M. in. zainstalowaną będzie waga, na której kierownictwo teatru odważać będzie cukier, mąkę kaszę itp. W teatrze tym będzie można słyszeć przy kasie dość osobliwe rozmowy, jak np.:

— Proszę o dwa miejsca na galerję za 4 wiązki kalarepy, albo

— Całe prosię — proszę o lożę.

— W którym rzędzie dostanę miejsca za kilo cukru?

Pożądana byłaby oczywiście pewna rozmaitość w dostawie tych artykułów, bo inaczej mogłoby się zdarzyć, że zespół teatru musiałby się żywić przez cały dzień np. samą musztardą, lub szpinakiem.

Interesujące jest wielce, jak wypadnie ta próba i czy istotnie rozwinie się handel wymienny za bilety teatralne. Gdyby się to udało to kto wie, może inne teatry nietylko warszawskie pójdą za tym przykładem i zaczną przyjmować opłatę za bilety w towarze

I w lipcu będzie lało...

Rozpacz urlopników

Na lipiec pokaźny zastęp pracowników opuścił biura rozpoczynając urlop wypoczynkowy.

Zaczął się miesiąc upałów i zaczął się deszczem.

Ręce opadają bezwładnie urlopnikom na widok takiej pogody. Co robić? dokąd jechać — czy może odłożyć urlop. Ale gdzie jest gwarancja, że całe lato nie upłynie (dosłownie!) przy płaczącem niebie.

P.I.M. nie chce angażować się w przepowiednie na okres dłuższy niż dwudniowy.

Niema więc innej rady, jak oprzeć się na przepowiedniach jednego z nielicznych w Polsce astro - meteorologów p. F. A. Prengla z Bydgoszczy.

W pierwszej dekadzie (od 1 do 10 lipca) p. Prengel wróży pogodę chmurną, deszczową, burzliwą, parną. Ma być jedynie cieplej — ale to słaba pociecha!

Wypogodzenie nastąpić ma w drugiej dekadzie (od 11 do 20 lipca) W tym okresie ma być kilka upalnych słonecznych dni — ale nie obejdzie się także bez gwałtownych burz

Przepowiednie na trzecią dekadę (od 21 do 31 lipca) rozwiewają nasze marzenia o urlopie. Astro - meteorolog wróży na ten okres nowy wzrost zachmurzenia i ochłodzenia Znów tylko kilka ładnych dni.

Co robić wobec tego z wypoczynkiem?

Czy sierpień będzie ładniejszy? Prawdopodobnie najładniejsze będą miesiące zimowe

Zachowajmy więc urlop na narty. Chociaż niema przecież pewności, że przewidywania te się spełnią.

Zainteresowanie zagranicy polskiem szybownictwem.

W szkole szybowcowej w Polichnie rozpoczęło w ostatnich dniach szkolenie kilkunastu członków Morawsko - -ląskiego Aeroklubu w Brnie. Po ukończeniu szkoły w Polichnie Czesi odbędą dalsze przeszkolenie w Bezmiechowej, następnie zaś w charakterze instruktorów szybowcowych rozpoczną pracę na terenie Czechosłowacji. Ponadto zapowiedziany jest przyjazd do Polichna członków kilku innych czeskosłowackich klubów lotniczych, oraz kilku estończyków.

Polski komitet szybowcowy otrzymał w ostatnich dniach szereg zapytań ze strony organizacyj i instytucyj lotniczych zagranicą w sprawie metod szkolenia szybowcowego w Polsce.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 3 Poniedz.	Dziś: Anatoljusza Jutro Józefa Kal. Wschód słońca: 3.38 Zachód słońca: 19.58

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 3 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. porad. 7.30. Płyty. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał. czasu 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.55. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty 15.45 Przegl. kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Płyty. 17.30. Recital fortep. 18.15. Odczyt Korzystajmy z sił naszych rzek 18.35. Płyty. 18.35. Płyty. 18.55. Aud. żołnierska. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton lit. 20.00. Operetka „Czarna Marzanna". 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic 22.40.

KATOWICE.

Poniedziałek, 3 lipca.

7.00. Audycja poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.55. Kom. strzeleckie. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Pogadanką w jęz. franc. 17.15. Płyty. 17.30. Tr. z Warsz. 18.35. Gdańsk a Polska. 18.55. Aud. żołnierska. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Tr. z Warsz.

Z ZAGŁĘBIA.

Jakich podatków nie mogą przyjmować magistraty. Na skutek przyjęcia od samorządów przez władze skarbowe ściągania podatków państwowych z dniem 1 lipca br. wszyscy płatnicy winni wpłacać bezpośrednio w kasach skarbowych następujące podatki: państwowy podatek od nieruchomości. państwowy podatek od lokali i podatek od placów budowlanych.

Podatki te można również przekazywać na rzecz kasy skarbowej za pośrednictwem P. K. O.

Sobótki. Klub młodzieży polskiej im. marszałka Piłsudskiego na Konstantynowie w dniu święta morza urządził sobótkę na hałdach huty „Katarzyna" Podpalenia sobótki dokonali pp. Chołowiccy, poczem nastąpiło okolicznościowe przemówienie na temat znaczenia morza dla Polski i odczytanie rezolucji. Odśpiewaniem Roty uroczystość zakończono.

Z uznaniem należy podkreślić obywatelski czyn firmy „Ch. Szerer" i „D. Maryanka i S-ka", które bezinteresownie ofiarowały drzewo na urządzenie sobótki, za co zarząd klubu składa im tą drogą serdeczne podziękowanie.

Dzieci wyłowiły noworodka z Czarnej Przemszy. W dniu 30 czerwca bawiące się dzieci nad brzegiem Czarnej Przemszy w Modrzejowie, wyłowiły noworodka płci męskiej, liczącego około 5 mies. życia. Noworodek został wrzucony do rzeki prawdopodobnie przed pięcioma dniami. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: odra 5 i gruźlica 1.

Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi w walce z chorobami. Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi w miesiącu ubiegłym udzielił pomocy: chorym na oczy 333 osobom, na płuca 38 osobom, chorym wenerycznie 73 osobom, 85 dzieciom i matkom i 405 bezrobotnym. Lampami kwarcowemi naświetlono 14 osób, wywiadów hygienicznych udzielono 40.

„RYCERZE" WYTRYCHA W DĄBROWIE.

Do mieszkania Józefa Mendryka (Dąbrowa, Polna 17), podczas jego nieobecności, dostali się przy pomocy podrobionego klucza, jacyś niewykryci złodzieje którzy skradli garderobę, ogólnej wartości 1017 zł.

Kradzieże. Kasprzykowi, zam. w **Zagórzu jacyś amatorzy gęsiny. skradli 11 gęsi wartości 50 zł.**

Echa Święta Morza w Zagłębiu.

W ŁAGISZY.

Uroczystość rozpoczęto w dniu 28 czerwca pochodem, który podążył przez Starą Łagiszę do Przemszy, gdzie młodzież żeńska puszczała wianki.

O zmroku pochód przeszedł na wzgórze pomiędzy kolonją Bory a Starą Łagiszą, gdzie poprzednio ustawiono stos z drzewa ofiarowanego przez kop. „Mars“.

Okolicznościowe przemówienia w czasie palenia sobótki wygłosili pp. Raducki Fr. — przewodniczący komitetu i Z. Kurek.

W dniu święta po sumie wyruszył liczny pochód nad Przemszę, gdzie odbyło się symboliczne święcenie wody, dokonane przez miejscowego ks proboszcza Banacha, który również wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odczytaniu i przyjęciu przez zgromadzonych rezolucji, która została odesłana do wspólnej urny w Będzinie, pochód rozwiązano.

Wieczorem w remizie strażackiej odbyło się przedstawienie i zabawa taneczna

W ŁOŚNIU.

Dnia 28 czerwca odbył się capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj z gminy Łosień. Sobótkę zapalił wójt gminy Łosień Szymon Trzewiczka. poczem p. Kicki z Dąbrowy wygłosił przemówienie.

W dniu następnym odjechała sztafeta do Będzina celem odwiezienia rezolucyj uchwalonych przez poszczególne organizacje, wsie oraz przez zgomadzoną ludność na górze przy palącej się sobótce.

W SIEWIERZU.

Przebieg święta morza w Siewierzu był imponujący i wywołał powszechny entuzjazm.

Wieczorem 28 czerwca odbył się capstrzyk, który udał się nad Czarną Przemszy, gdzie po przemówieniu p. W. Bronikowskiego zapalono sobótkę i puszczano wianki.

W dniu 29 czerwca odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem pochód udał się nad Czarną Przemszę, gdzie odbyło się poświęcenie wody.

Na zakończenie odczytane zostały przez przewodniczącego komitetu p. dra Gawlika rezolucje, podpisywane później przez ludność, związki i stowarzyszenia. O godz. 12 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej z powzięciem odnośnych rezolucyj, które z innemi w liczbie 10-ciu zostały przesłane sztafetą do skrzynki zbiorowej w Zawierciu.

Popołudniu w domu ludowym odbyła się akademja, przemówienia wygłosili: dr. Gawlik, p. St. Mańka i p. Wohanka. Wieczorem odbyła się zabawa

Dochody komitetu: za sprowadzone sztandarki, znaczki i nalepki 120 zł., z kwesty woreczkowej 58 zł. i czysty zysk zabawy 100 zł.. razem 278 zł.

Szczególnie przyczynili się do powodzenia uroczystości „Święta Morza“ w Siewierzu: dr. St. Gawlik z żoną, ks. Wagner, kapitan - emeryt W. Wohanka p. Jan Nowak, wice - przewodniczący komitetu p. Józef Majcherczyk, komendant straży pożarnej p. Jan Troczyński, Fr. Dobrek i zarządy zw. pr. ob. kob. i koła gospodyń.

W ZĄBKOWICACH.

Święto morza w Ząbkowicach było patrjotyczną manifestacją społeczeństwa Ząbkowic, oraz, sąsiednich wiosek. Bielowizny, Starosiedla i Wygiełzowa. Uroczystości odbyły się ściśle według zgóry opracowanego programu 28 czerwca o g. 8 wiecz zorganizowany przed dworcem kolejowym olbrzymi pochód, przy dźwękach orkiestry kolejowej wyruszył na wzgórze obok remizy strażackiej, a następnie do pobliskiej położonej u podnoża tego wzgórza rzeki Trzebyczki. Prezes p. Kowarski z ustawionej nad rzeką trybuny powitał organizacje i zgromadzoną publiczność

O godz. 9 wiecz. na najwyższem wzgórzu obok wapiennika p Gibałki zapłonął olbrzymi stos, chóry miejscowe pod batutą p. Filusa odśpiewały szereg pieśni.

W dniu 29 czerwca odbyło isę nabożeństwo, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rubik z Sosnowca. Po nabożeństwie pochód wyruszył nad rzekę, poczem po poświęceniu wody wygłosili przemówienia: ks. Rubik i p. Pawelec, a następnie uchwalono rezolucję, którą wysłano do Będzina

Wieczorem odbyła się akademja w domu ludowym. Akademję zagaił p. Kowarski, poczem przemówienie wygłosił p. Pawelec.

Następnie wygłoszone zostały deklamacje ,odegrano jednoaktówkę, chóry kościelne odśpiewały szereg pieśni pod czas antraktów koncertował kwartet smyczkowy i orkiestra kolejowa.

W STRZEMIESZYCACH WIELKICH

W dniu 28 ub. m. o godz. 8 wiecz. przeszedł ulicami Strzemieszyc capstrzyk na czele z orkiestrami fabryki „Strem“ i kolejowej, dążając na wzgórza okoliczne, gdzie przygotowano sobótkę. Punktualnie o godz. 9-ej wiecz. zapalono sobótkę i przy blaskach olbrzymiego ogniska, wygłoszono kilka przemówień o morzu, a także orkiestra wykonała kilka pieśni. Na szczególne wyróżnienie zasługuje przemówienie ucznia gimnazjum Staszyca p. Makarczyńskiego, który w przemówieniu swem trafił wprost do duszy słuchaczy zgromadzonych w ilości ponad 5000 osób. Należy również podkreślć z uznaniem fakt pięknej dekoracji stawu będącego własnością kolejarza p. Paszkowskiego, który własnym sumptem barwnie przystroił i iluminował staw.

W dniu 29 czerwca br. społeczeństwo Strzemieszyc wraz z miejscowemi organizacjami, z miejsca zbiórki z przed dworca kolei Radomskiej, wyruszyło na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie nastąpił powrót przed dworzec, gdzie gorąco przemówił do zebranych p. inż. Berbecki i p. Makarczyński, junjor. Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji zgromadzenie zostało rozwiązane.

W SŁAWKOWIE.

Przed wieczorem 28 czerwca na brzeg Białej Przemszy rzęsiście oświetlonej lampami elektrycznemi o różnych kolorach, od mostu przy szosie aż do budynku walcowni, przybył olbrzymi pochód z orkiestrą na czele. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje znajdujące się na terenie Sławkowa.

Przy dźwiękach orkiestry ludność puszczała wianki na fale rzeki, po której uwijały się liczne kajaki, przybrane kwieciem i zielenią. Puszczano również nad wodą ognie sztuczne.

Obok rzeki na wysokiem wzgórzu rozniecono ogień — wici.

29 ub. m. z przed kościoła, po sumie, wyruszył nad brzeg Przemszy duży pochód z dwoma orkiestrami na czele(straży ze Sławkowa i Okradzionowa). Piękne przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosił naczelny kapelan harcerzy, ks. Luzar w Warszawy, będący chwilowo w obozie harcerskim w okolicy Sławkowa. Po nim przemawiał p. Nowakowski, zawiadowca st. Sławków poczem chór kościelny pod batutą p. Staworzyńskiego odśpiewał dwie pieśni o morzu.

Z kolei pochód ruszył na rynek, gdzie z balkonu budynku gminnego przemawiali: pp. kpt. rezerwy Iwanowski i miejscowy nauczyciel p. Raj.

Na zakończenie uroczystości odczytano ślubowanie i odśpiewano hymn.

W ŻYCHCICACH.

Dnia 28 czerwca o godz. 20 wyruszył capstrzyk na czele z orkiestrą i przybył na górze w Żychcicach, gdzie był ułożony stos drzewa Symbolicznego podpalenia „wici“ — w obecności kilku set osób z 4 stron dokonały członkinie „Świetlicy“ przy ognisku oświaty posza i ze stow. młod. pol. żeń, a rozpalenia w imieniu komitetu obchodu p. Furmanek.

Dnia 29 czerwca organizacje na czele z orkiestrą udały się do miejscowego kościoła na nabożeństwo, poczem wszyscy udali się nad Brynice.

Nad Brynicą ks. proboszcz J Pilc poświęcił wodę i piasek przywieziony z Gdyni, który, jako symbol łączności z polskiem morzem, został wsypany w nurty Brynicy.

Następnie odbyła się akademja którą zagaił prezes komitetu obchodu święta morza. p. St. Hryniewicz.

Po przyjęciu rezolucji i odśpiewaniu Roty p. K. Bacia w pięknych słowach do zebranych z apelem i pochód rozwiązał.

Rezolucję do urny w Będzinie odwiozła z Żychcic specjalna sztafeta motocyklowa.

O g. 17 nastąpiło spotkanie się trzech licznych pochodów organizacyj i ludności z Żychcic, z Wojkowic Komornych i Dąbrówki Wielkiej z Gór Śląska

W PIŃCZYCACH

Święto Morza w Pińczycach obchodzono bardzo uroczyście. W dniu 28 wieczorem odbył się capstrzyk Cały orszak wyruszył przy dźwiękach orkiestry poza wies, gdzie na wzgórzu był przygotowany wielki stos. Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu, p. Adolf Hetmańczyk i zapalił sobótkę.

W dniu święta po uroczystej mszy odprawionej przez proboszcza ks. L. Klepaczewskiego, pochód przybył na plac szkolny, gdzie przemówił p. Konstanty Nawara, a dzieci szkolne wygłosiły okolicznościowe wiersze następnie p. Adolf Hetmańczyk odczytał rezolucję, która została przez uczestników podpisana.

Po południu odbyła się zabawa ludowa, wieczorem na pobliskim stawie puszczano wianki.

W WYSOKIEJ.

Święto Morza w osadzie fabrycznej „Wysoka“ było obchodzone nader uroczyście.

Dnia 28 czerwca o godz. 21-ej zebrała się cała ludność osady oraz pobliskich wsi w ilości około 3.000 i wszystkie organizacje nad pięknie udekorowanym stawem.

W uroczystości wzięły udział władze powiatowe ze starostą Konopackim na czele oraz zaproszeni goście.

Do zebranych przemówił w gorących słowach dyrektor Artur Brzozowski. Następnie przemawiali: pp Kozaryn oraz wójt gminy Majewski, poczem odczytane zostały rezolucje. które w liczbie 12 wpłynęły do komitetu. Następnie przy dźwiękach orkiestry zapłonęła na najwyższym szczycie ponad stawem sobótka, zapalona przez starostę Konopackiego.

Dnia następnego odbyła się msza polowa, a następnie pochód ruszył do stawu, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia wody, poczem odbyła się akademja poświęcona zagadnieniu polskiego morza przy jednoczesnem wyświetleniu filmu ilustrującego nasze polskie wybrzeże Po południu zaś odbyła się zabawa w miejscowym parku.

WE WŁODOWICACH.

Wieczorem dnia 28 czerwca odbył się capstrzyk. Pochód udał się na pobliskie wzgórze, gdzie po przemówieniu przez p. S. Kulacha zapalono stos.

Następnie pochód udał się do prowizorycznego zbiornika wody, gdzie puszczono wianki.

Nazajutrz po wysłuchaniu mszy św. utworzył się pochód ,który udał się na rynek, gdzie p. Lis wygłosił mowę i uchwalono rezolucję. Dzieci szkolne popisywały się deklamacjami, śpiewami i ćw. gimnastycznemi.

W PORAJU

Wieczorem 28 czerwca odbył się capstrzyk, który ulicami Poraja udał się nad Wartę, gdzie puszczano wianki, następnie rozpalono sobótkę Przy rozpalonej sobótce wygłosił przemówienie p. Stanisław Pięta.

Następnie pochód powrócił do Poraja, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W dniu 29 czerwca po nabożeństwie odbyła się akademja w sali strażackiej gdzie uchwalono rezolucje.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja zwycięża Victorję (Częstochowa) 3:0 (0:0).

Mecz międzygrupowy w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym mistrz Zagłębia „Unja“ (Sosnowiec) poraz pierwszy w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu, wystąpiła na własnem boisku w spotkaniu z „Victorją“ z Częstochowy.

Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził na boisku przeszło 3.000 widzów.

Przebieg zawodów przedstawia się następująco:

Grę rozpoczęła „Victorja“, ale już po kilku minutach widać silną przewagę „Unji“.

Gospodarze przebywają prawie bez przerwy na boisku „Victorji“ i często zagrażają bramce gości.

„Pech“ jednak prześladuje „Unję“. gdyż mimo kilku pięknych pozycyj nie zdołali gospodarze zdobyć prowadzenia

Gra toczy się ostra i sędzia często interweniuje gwizdkiem.

Do połowy wynik 0:0.

Po przerwie „Victorja“ przestaje istnieć na boisku, rzadkie wypady ataku gości likwiduje odrazu doskonała obrona gospodarzy. Kopała i Miernik którzy grali b. ofiarnie.

Atak „Unji“ który szwankował w pierwszej połowie, obecnie stanął na wysokości zadania.

Gospodarze wykorzystują zamieszanie podbramkowe i Sobiechard strzela pierwszego goala.

Następnie atak Unji marnuje kilka dobrych piłek. Dopiero rzut karny dla Unji zamienia w drugą bramkę Gwóźdź

Po stracie drugiego goala goście zaczynają grać brutalnie, na czem najbardziej ucierpiał kopnięty umyślnie przez jednego z graczy „Victorji“ Sobiechard.

Na kilka minut przed końcem gry Muszyński ustala wynik meczu 3:0 dla Unji.

Zwycięstwo „Unji“ nad „Victorją“ jest zupełnie zasłużone.

Tylko doskonałemu bramkarzowi „Victorja“ zawdzięcza, że nie wyjechała z Sosnowca z większą przegraną.

Drużyna „Unji“ grała dobrze we wszystkich linjach. Za często jednak atak gra „główkę“, przez co marnuje się wiele dobrych podań.

Sędziował p. Seidner z Krakowa, słabo.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie Unja II — Kinereth 3:3 (2:1).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

HAKOAH (Będzin) — REPREZENTACJA RADOMSKA 2:0 (0:0).

RADOMSKO, 2. 7. (wł.) W dniu dzisiejszym Hakoah (Będzin) rozegrał mecz z reprezentacją Radomska zwyciężając w stosunku 2:0.

Bramki strzelili: Goltenberg z karnego i Rozen.

Wynik uzyskany przez drużynę będzińską jest zaszczytny, gdyż reprezentacja Radomska pokonała reprezentację Częstochowy 4:0.

Sędziował dobrze p. Horowicz z Częstochowy.

—:0:—

O SPADEK DO KL. B.

W tegorocznych mistrzostwach „A" klasy w Zagłębiu, rozgrywanych w dwuch grupach, ostatnie miejsca w tabeli zajęły druż. „Ruch" i „Makabi".

W dniu 16 i 23 bm. drużyny te rozegrają dwa spotkania, które zadecydują o spadku do kl. „B".

Gdyby dzień 16 bm. był zajęty na rozgrywkę na rzecz okręgu pierwsze spotkanie tych drużyn odbyłoby się 15 bm.

—:0:—

SPOTKANIA TOWARZYSKIE.

AKS. Niwka — „09" Mysłowice 1:1 (1:0)

W Modrzejowie „09" Mysłowice zwyciężyła A.K.S. Niwka 4:1.

Sędzia p. Trzyndler, dobry.

Przedmecz rezerw 2:1 dla „09" Mysłowice. Sędziowało dwuch sędziów: Magier i Ferla, obaj skandalicznie.

O MISTRZOSTWO KL. B.

DĄBROWA — BRYNICA 2:1 (1:1).

W Dąbrowie „Dąbrowa" po zaciętej walce zwyciężyła Brynicę 2:1.

Bramki strzelili Zaburda i świetny Skarba.

Przedmecz rezerw 2:1 dla Brynicy.

Przed meczem odbyło się wręczenie kwiatów graczowi Dąbrowy Działachowi, który obchodził w dniu wczorajszym dziesięciolecie gry w barwach klubu.

C. K. S. — POLICYJNY 6:1 (4:1).

W Czeladzi CKS. pokonał K. S. Policyjny 6:1. Przedmecz 3:0 dla CKS.

SOLVAY — ZAGŁĘBIE 2:2.

Solvay zremisował z Zagłębiem 2:2.

PŁOMIEŃ — ARJA 4:0.

Sędzia przerwał zawody z powodu zdekompletowania drużyny „Arji".

NOWA DRUŻYNA PIŁKARSKA W STRZEMIESZYCACH WIELKICH.

Zarząd związku rezerwistów zwołał nadzwyczajne zebranie członków zarządu w celu rozpoczęcia pracy dla nowozorganizowanej drużyny piłki nożnej. Na zebranie przybyło około 30 członków którzy jednogłośnie przystąpili do sekcji wychowania fizycznego.

Zarząd wyznaczył ze swej strony 3 członków opiekunów i z drugiej strony 3 opiekunów pp.: Gierek, Gondek i Torbus, pp.: St. Nowakowski, St. Budny i St. Zobek.

Postanowiono zwrócić się do komitetu PW i WF w celu przyjęcia zgłoszonej drużyny i do podokręgu piłki nożnej do zalegalizowania.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 124

...nie potrzebujemy dodawać, że myślą zwracał się również do Gabrjeli, której odbite w wyobraźni powabne oblicze zdawało się do niego uśmiechać, o niej też marzył, gdy sen skleił mu powieki.

Gilbert obudził go nazajutrz wczesnym rankiem.

— Wstawaj przyjacielu — rzekł mu — przyjdź do mojej pracowni.

W pół godziny później Raul ubrany, wchodził do laboratorjum. Doktór uścisnął dłoń jego

— Czy dobrze spałeś; — zagadnął.

— Spałem dobrze o ile na to pozwalały doznane wrażenia

— Dziś jesteś spokojniejszym?

— Zupełnie spokojnym.

— Za chwilę pojedziemy na dworzec kolejowy. Wczoraj zapomniałem zapytać cię o rzecz ważną: czy nie potrzebujesz pieniędzy

— Nie, panie doktorze; mam fundusz dostateczny.

— Nie zapominaj, że posiadam znaczny majątek, że w każdej chwili gotów jestem przyjść ci z pomocą w razie potrzeby.

— Dziękuję panu i szczerze wdzięczny pozostanę dla niego nazawsze.

— Idźmy; przed kratą czeka na nas powóz.

Towarzyszyły im Agra i Nello, dzieląc pieszczoty między swego pana i Raula.

— Jesteś jedyną osobą, z którą moje psy zaprzyjaźniły się od pierwszej chwili spotkania. Pozyskałeś życzliwość wszystkich mieszkańców tego domu.

Doktór i pan de Challins przybyli wcześnie do Paryża.

— Rozstaniemy się tutaj—rzekł wuj do siostrzeńca, wyszedłszy z wagonu. Pamiętaj o danych ci zleceniach, powiadom mnie o miejscu twego czasowego zamieszkania a natrafiwszy choćby na najmniejszej wagi ślad jaki wezwij mnie telegramem, lub przyjedź do Mortfontaine.

— Może pan na mnie rachować.

— Rachuję też tem więcej, że działasz we własnym interesie.

Pożegnawszy się uściskiem dłoni, Gilbert i pan de Challins odeszli każdy w swoją stronę.

Raulowi najpilniej był widzieć się z Gabrjelą. W tym celu należało podążyć do margrabiny de Brennes.

Wskutek aresztowania swego, a więcej jeszcze w następstwie uczynionego matce i córce zwierzenia, przygotowany był na chłodne ze strony tych pań przyjęcie, chętnie jednak zniósłby każdą przykrość, aby tylko mieć możność zamienienia słów kilku z Gabrjelą. Gdyby nawet ta ostatnia uznała go winnym, obecność jego obok drogiej dziewczyny oczyściłaby Raula z zarzutu i że go kocha zawsze, że uczuciem wyczytałby w jej pięknych oczach, swojem radaby mu nagrodzić znoszone niesprawiedliwie cierpienia. Młody człowiek spojrzał na zegarek.

— Nie mogę nachodzić pani de Brennes o tak wczesnej porze — pomyślał. — Czekając chwili na to właściwej, pójdę szukać mieszkania na ulicy zamieszkiwanej przez Gabrjelę.. Będę tym sposobem bliżej ukochanej kobiety.

Zaczął więc czynić poszukiwania lokalu. Niebawem na ulicy Św. Dominika wynajął parę pokoi na dole, zapłacił miesięczną należność zgóry i oświadczył gospodarzowi, że sprowadzi się wieczorem.

Załatwiwszy to, spojrzał znowu na zegarek i osądził, że mógł odważyć się już na złożenie wizyty.

Z sercem silnie bijącem zadzwonił drżącą ręką do drzwi mieszkania pani de Brennes.

— Czy można się widzieć z panią margrabiną? — zapytał odźwiernego.

— Sądzę, że pani przyjmie pana wicehrabiego — odparł zagadniony.

W przedpokoju Raul powtórzył pytanie swoje lokajowi.

— Pani margrabina w salonie— rzekł sługa

Zaanansuj mnie.

— Pan wicehrabia de Challins.

Pani de Brennes wypuściła z rąk trzymaną gazetę. Leonida odwróciła się żywo.

Obydwie jakby skamieniały ze zdumienia.

— Rozumiem zdziwienie pań... zadajecie sobie niewątpliwie w duchu pytanie, jakim sposobem odzyskałem wolność, skoro mi więziono pod zarzutem strasznej zbrodni

Margrabina wprędce zapanowała nad sobą. Gniew zastąpił zdumienie.

— Jesteśmy rzeczywiście zdziwione zuchwalstwem pana — odpowiedziała z pogardą — odprawię bezzwłocznie służącego, który ośmielił się wpuścić go tutaj.

Raul słysząc te znieważające wyrazy, zbladł śmiertelnie.

— Słowa pani okrutne i niesprawiedliwe — odpowiedział — Czyż jesteśmy koniecznie występnymi dlatego, że nas oskarżają? Czyż uważacie mnie za mordercę?

— Nie potrzebuję wydawać sądu o panu, jak również nie chcę słyszeć, dla jakich powodów tu przychodzisz. Proszę tylko, byś stąd wyszedł czemprędzej — oświadczyła pani de Brennes

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski